

Ks. Michał Lubowicki

RÓŻAŃCEM
PRZEZ SŁOWO
ROZWAŻANIA RÓŻAŃCOWE 2022

niedziela

Redakcja tomu:

Karolina Mysiek

Skład i łamanie:

Monika Balwierz

Projekt okładki:

Anna Wiśnicka

Imprimatur:

Abp Wacław Depo, Metropolita Częstochowski
Częstochowa, 31 sierpnia 2022 r. (L.dz. 1437/6.9.1/2022)

Biblioteka „Niedzieli”, tom 379

ISBN 978-83-965522-1-1

© Instytut NIEDZIELA

ul. 3 Maja 12, 42-217 Częstochowa

tel. 34 369 43 00

instytut@niedziela.pl

<http://ksiegarnia.niedziela.pl>

Częstochowa 2022, wydanie I

Druk i oprawa:

Częstochowskie Zakłady Graficzne



ARCYBISKUP METROPOLITA
CZĘSTOCHOWSKI

Drodzy Bracia
i Siostry w Chrystusie,
Odkupicielu człowieka!

Świata będzie Tęskzą
jest przede wszystkim za-
wierzaniem Bogu na łódź
Maryi. A modlitwa różańcowa,
która jest strażniczką
Św. Anieli wprowadza nas
w otębia mitosa Chrystusa.

Blagostanie na katedrze
Spotkanie i rozważanie
przygotowane przez x. Michała
i wydane przez T.K. Niechoda.

Stanisław Dęba

Wstęp

Pod koniec życia św. Jan Paweł II napisał do Kościoła – do nas – list o Różańcu. Możemy w nim przeczytać: „Najważniejszym motywem, by zachęcić z mocą do odmawiania różańca, jest fakt, że stanowi on bardzo wartościowy środek, sprzyjający podejmowaniu we wspólnocie wiernych tego wysiłku kontemplacji chrześcijańskiego misterium, który wskazałem w Liście apostolskim *Novo millennio ineunte* jako prawdziwą «pedagogikę świętości», której podłożem powinno być «Chrześcijaństwo wyróżniające się przede wszystkim sztuką modlitwy». Kiedy we współczesnej kulturze, mimo tak licznych sprzeczności, pojawia się nowa potrzeba duchowości, pobudzana również przez wpływ innych religii, bardziej niż kiedykolwiek przynagla wezwanie, by nasze wspólnoty chrześcijańskie stały się «prawdziwymi szkołami modlitwy». Różaniec należy do najlepszej i najbardziej wypróbowanej tradycji kontemplacji chrześcijańskiej».

Kontemplować z Maryją, to przede wszystkim wspominać. Należy jednak rozumieć to słowo w biblijnym znaczeniu pamięci, która aktualizuje dzieła dokonane przez Boga w historii zbawienia. Biblia jest opisem zbawczych wydarzeń, mających punkt kulminacyjny w samym Chrystusie.

Wydarzenia te nie należą tylko do „wczoraj”. Są także „dnem dzisiejszym” zbawienia. Aktualizacja ta urzeczywistnia się w szczególności w liturgii: to, czego Bóg dokonał przed wiekami, nie dotyczy jedynie bezpośrednich świadków tych wydarzeń, ale swym darem łaski dosięga ludzi wszystkich czasów. Dotyczy to w pewien sposób także każdej innej praktyki pobożnej, zbliżającej nas do tych wydarzeń: „wspominać je” w postawie wiary i miłości, oznacza otwierać się na łaskę, jaką Chrystus uzyskał dla nas przez swe tajemnice życia, śmierci i zmartwychwstania.

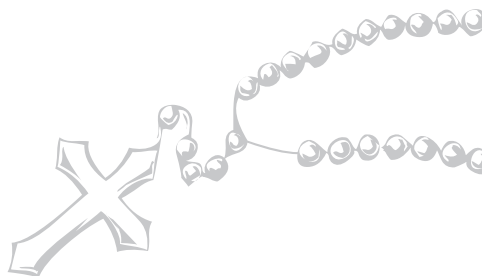
Chcieliśmy, by tegoroczne październikowe rozważania tajemnic Różańca wiernie odpowiadały temu, co podpowiada nam święty papież z głębi swego osobistego doświadczenia. Dlatego są one medytacją nad słowem Bożym, która odnosi się zawsze do naszego własnego, codziennego życia. Dlatego sięgamy po słowa i świadectwo życia świętych, których Kościół wspomina w liturgii w tych październikowych dniach. Każdy bowiem święty to przecież Ewangelia przeżyta na nowo przez konkretnego człowieka. Dlatego mamy nadzieję, że każdy, kto będzie czytał te krótkie teksty lub słuchał ich podczas nabożeństw, odnajdzie w nich drogę dla siebie i na tej drodze pozwoli odnaleźć się Chrystusowi.

Autor

1 października

sobota, wspomnienie św. Teresy od Dzieciątka Jezus

Gdy zostaję sama (wstydzę się to wyznać) odmawianie różańca kosztuje mnie więcej, niż używanie narzędzi pokutnych... Czuję, że tak źle go odmawiam! Muszę zadawać sobie gwałt, by rozmyślać o tajemnicach różańcowych; nie mogę skupić myśli... Długi czas smuciłam się tym brakiem pobożności, który mnie zadziwił, bo tak bardzo kocham Najświętszą Pannę, że powinnam z łatwością odmawiać ku Jej czci modlitwy, tak Jej miłe. Teraz już mniej się martwię; myślę, że skoro Królowa Nieba jest moją MATKĄ, jest zadowolona, widząc moją dobrą wolę” – tak pisała o swoich kłopotach z modlitwą różańcową św. Teresa od Dzieciątka Jezus, którą dziś wspominamy. Niech przez modlitwę poprowadzą nas rozważania inspirowane jej myślami.



I tajemnica radosna

ZWIASTOWANIE NMP

„O, jakże kocham Najświętszą Pannę! Gdybym była kapłanem, jak pięknie mówiłabym o Niej! Zwykle przedstawiają nam Ją jako niedostępną, a należałoby raczej okazać, jak jest łatwą do naśladowania. Ona jest bardziej Matką niż Królową! Nie trzeba myśleć, że z powodu swego uprzywilejowanego stanowiska blaskiem swym zaćmiewa wszystkich Świętych, jak wschodzące słońce zaćmiewa gwiazdy. Mój Boże, jakie to dziwne! Matka miałaby umniejszać chwałę swych dzieci! Ja myślę zupełnie przeciwnie; wierzę, że Ona właśnie pomnaża chwałę wybrańców nieba... Dziewica Maryja! jak prostym wydaje mi się Jej życie!”

Tak św. Tereska mówiła o Maryi u końca swojego życia, gdy sama niebawem miała już dołączyć do grona świętych. Zachwycała ją prostota życia Maryi, jego zwyczajność i ukryta w tej zwyczajności uświęcająca wszystko obecność Boga. Prośmy, by i nam było dane dostrzec tę obecność w naszej zwyczajności.

II tajemnica radosna

NAWIEDZENIE ŚW. ELŻBIETY

„Na cóż, o Jezu, mogą Ci się przydać moje kwiaty i pieśni moje? Ach! wiem dobrze, ten deszcz wonny, te delikatne listki bez żadnej wartości, ta pieśń miłości najmniejszego spośród wszystkich serc oczarują Ciebie, tak, te «nic» sprawią Ci radość, wywołają uśmiech Kościoła Tryumfującego. On to odbierać będzie ode mnie płatki, które miłość oberwie z kwiatów, a złożywszy je na chwilę w Twoich, o Jezu, Boskich

Rękach, przez co nabiorą nieskończonej wartości, będzie następnie – niby bawiąc się ze swym dzieckiem – rzucić je na Kościół cierpiący, by ugasić płomień; na Kościół walczący, by mu dopomóc do zwycięstwa!”

Tak św. Tereska pisała o swoich modlitwach, o codziennych małych wyrzeczeniach i dobrych uczynkach. W drugiej tajemnicy radosnej rozważamy przybycie Maryi do św. Elżbiety. Zmęczona drogą Maryja zaśpiewa pełne radości *Magnificat*. A potem? Potem przez trzy miesiące będzie pomagać Elżbiecie w zwykłych domowych pracach. Będzie zamiatać izbę, nosić wodę, pielic grządki, gotować. Prośmy, by i nam było dane na nowo odkryć wartość codziennej modlitwy, poświęcenia, najmniejszego dobrego uczynku.

III tajemnica radosna

NARODZENIE PANA JEZUSA

„Od jakiegoś czasu ofiarowałam się Dzieciątku Jezus jako Jego mała zabawka i prosiłam Go, aby się mną bawił nie jak drogocenną zabawką, którą dzieci oglądają tylko, nie śmiejąc jej dotknąć, ale jak nic nie wartą piłeczką, którą mógłby rzucić na ziemię, kopnąć nogą, przekłuć, pozostawić w kącie lub też przytulić mocno do serca, jeśli Mu to sprawiło przyjemność. Jednym słowem, chciałam zabawić małego Jezusa, sprawić Mu radość, chciałam oddać się Jego dziecinnyemu kaprysom. I wysłuchał mojej modlitwy...”

Tak św. Teresa opisywała swoje doświadczenia z czasu, kiedy myślała, że jej największe marzenie – wstąpienia do klasztoru karmelitańskiego – przypadło i pozostanie niemożliwe do zrealizowania. Prośmy o podobne zaufanie dłoniom Jezusa,

w których jest nasze życie. Zwłaszcza w takich momentach, gdy jak Maryja z Józefem nie znajdujemy miejsca w gospodzie i musimy zamieszkać w stajni. Gdy nic się nie układa po naszej myśli i dzieją się rzeczy nieprzyjemne, trudne, bolesne.

IV tajemnica radosna

OFIAROWANIE PANA JEZUSA W ŚWIĄTYNI

„Wieczny Orle, Ty chcesz karmić mnie Twą boską substancją, mnie, biedną istotkę, która zamieniłaby się w nicłość, gdyby Twój boski wzrok nieustannie nie darzył jej życiem... O Jezu! pozwól mi powiedzieć Ci, w nadmiarze wdzięczności, żeś nas umiłował do szaleństwa... Jakże wobec tego Szaleństwa moje serce nie miałoby się wyrwać ku Tobie? Jakże ufność moja może mieć granice?... O! ja wiem, że Święci stawali się dla Ciebie również szaleńcami, a będąc orłami, dokonywali wielkich czynów. Jezu, ja jestem zbyt mała, by wielkich czynów dokonać... Toteż moim szaleństwem jest ufność, że Miłość Twa przyjmie mnie jako ofiarę...”

Tak św. Teresa pisała o wartości swojego życia w oczach Boga. Gdy rozważamy w tej tajemnicy ofiarowanie Jezusa w świątyni, prosimy o zdolność takiego jak ona postrzegania samych siebie i naszych bliźnich. Módlmy się o zdolność widzenia wielkiej wartości i godności każdego ludzkiego życia, każdej ludzkiej historii – jako ofiary, którą Bóg pragnie przyjąć z całą miłością.

V tajemnica radosna

ODNALEZIENIE PANA JEZUSA W ŚWIĄTYNI

„Jeśli chodzi o moje dziękczynienie [po Komunii Świętej], nie mogę powiedzieć, bym podczas niego opływała w pociechy. Przeciwnie, są to chwile, kiedy ich miewam najmniej... Uważam to za rzecz zupełnie naturalną, ponieważ oddałam się Jezusowi z pragnieniem przyjmowania Jego odwiedzin nie dla własnej przyjemności, lecz przeciwnie, by sprawić przyjemność Temu, który mnie się oddaje. Mam wrażenie, że Jezus, zstępując do mego serca, jest zadowolony z tak dobrego przyjęcia, a ja dzielę Jego radość... To wszystko nie wyklucza jednak roztargnień i senności, które mnie nawiedzają...”

Tak pisała św. Teresa o swojej modlitwie podczas liturgii. Rozważamy odnalezienie Jezusa przez Maryję i Józefa w świątyni – ich niepokój; wytrwałe trzydniowe poszukiwania; wreszcie dość szorstką odpowiedź, jakiej im udzielił Jezus. Prośmy za przykładem św. Teresy o wierność modlitwie i życiu sakramentalnemu dla nas i naszych bliskich – mimo naszych kryzysów wiary, wątpliwości, zagubień. Zwłaszcza w momentach, gdy doświadczamy oschłości serca.